

MARIA WICHOWA
(Uniwersytet Łódzki, Łódź)

EXHORTATIO AD PAENITENTIAM DOMINIKA Z PRUS
(KARTUZA, 1382–1460) I DWIE PARAFRAZY TEGO DZIEŁA
W LITERATURZE POLSKIEJ XVII WIEKU.

TRZY NIEZNANE UTWORY ZE ZBIORÓW BIBLIOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ

Postać i twórczość Dominika Kartuza jest polskim historykom literatury całkowicie nieznana. Przez badaczy niemieckich określany jest on jako Dominicus Prutenus, Dominicus de Prussia, Dominik z Prus, z Gdańska, z Trewiru¹. Urodził się w 1384 roku w Gdańsku jako syn rybaka. Po śmierci ojca, mając jedenaście lat, poszedł na służbę do pewnego duchownego, który umożliwił mu naukę w szkole. Następnie studiował w Akademii Krakowskiej. Po ukończeniu uczelni pracował w różnych miejscach jako nauczyciel, dyrektor szkoły i notariusz². W październiku 1409 roku wstąpił do zakonu kartuzów w Trewirze. Zapewne pociągała go silnie idea życia kontemplacyjnego. Szlaki miał przetarte. Wiadomo, że swego czasu przebywał w tym kartuskim klasztorze Johannes Polonus, pierwszy przeor trewirski w roku 1330³. Wiadomo też, że w roku 1471 inny gdańszczanin – Laurentius Blumenau – dotarł do centrum duchowego w Grande Chartreuse koło Grenoble, gdzie złożył profesję⁴. Dominik z Prus od roku 1415 przebywał przez kilka lat w nowym klasztorze Marienfloss (położonym w diecezji w Metz). W roku 1415 zakonnik z Gdańska został wikariuszem nowego klasztoru w Marienfloss, pod patronatem Adolfa von Essen, z którym w roku 1421 powrócił do Trewiru. Po śmierci

¹ Zob. W. Danielski, *Dominik z Prus, Dominik z Trewiru*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, pod red. R. Łukaszczyka, L. Bieńkowskiego, F. Gryglewicz, t. 4, Lublin 1983, szp. 65.

² Zob. *Das geistliche Schrifttum des Spätmittelalters*, red. Wolfgang Achnitz, Berlin 2011, s. 816–817, [online] https://books.google.de/books?id=862Mv_hpW6wC&pg=PA132&hl=pl#v=onepage&q&f=false [dostęp: 3.09.2015].

³ Podają za: P. Szczaniecki, *Kartuzi*, [w:] *Zakony benedyktyńskie w Polsce. Krótka historia*, Warszawa 1981, s. 121–141.

⁴ Tamże, s. 139.

Adolfa w roku 1439 został jego następcą. Kartuz-gdańszczanin określany jest jako pisarz mistyczny. Pozostawił po sobie opis objawień – *Liber experientiae*⁵ – oraz autobiografię. Przez ostatnich 17 lat swego życia chorował, znosząc dotkliwe cierpienia fizyczne.

Dominik Kartuz cieszył się znaczną popularnością w środowisku franciszkańskim Rzeczypospolitej wieku XVII. Znany był jako autor wiersza *Exhortatio ad paenitentiam*, drukowanego późno, ukrytego w edycji tłumaczenia *Księgi Ekleziastesa* z 1731 roku pióra Stanisława Herakliusza Lubomirskiego⁶. Utwór Dominika doczekał się w dobie baroku dwóch pełnych przekładów-adaptacji oraz tłumaczenia pierwszej zwrotki, użytej jako tekst inskrypcji, która została umieszczona na obrazie w kościele Augustianów w Krakowie. Wiersz był tak trudno dostępny, a autor tak mało znany, że wydawca późniejszego przekładu umieścił na odwrocie karty tytułowej mylną informację: „Na czele jest *Upomnienie do pokuty* Dyjonizego Kartuzyjana (wierszem, kart 3)”, choć sam tekst translacji opatrzony jest poprawną informacją o autorze tłumaczonego utworu⁷. Zatem można sądzić, że łaciński oryginał był znany i dostępny wśród franciszkanów w przekazach rękopiśmiennych, a szczęśliwym zbiegiem okoliczności ocalił go pewien kapłan świecki, dołączając go do edycji *Ekleziastesa* Lubomirskiego.

Średniowieczny zakonnik rodem z Gdańska okazał się dobrym poetą. Tekst łaciński jego utworu powstał przed rokiem 1460. W edycji salzburskiej opatrzony jest on zamiast tytułu znanego z redakcji polskiej uwagą zawierającą informację o jego tematyce: *Sequitur dictamen compositum super materia dialogi praecedentis libri, videlicet quo vere scripta habentur carmen et vae*. Składa się ze 158 zwrotek. W wersji drukowanej przy dziele Lubomirskiego jest bardzo skrócony, zawiera 42 strofy: liczącą 22 zwrotki, przejętą w całości część pierwszą oryginału i wybór 20 z 136 strof części drugiej.

Dominik Kartuz wyłożył w analizowanym wierszu podstawowe prawdy egzystencjalne, typowe dla myślenia o kondycji ludzkiej w dobie średniowiecza. Idea pogardy dla świata, przekonanie o nędzy człowieka, lęk przed zgonem, przygotowywanie się do dobrej śmierci (liczne *artes moriendi*) stanowiły codzienną strawę intelektualną chrześcijan. Takie refleksje o pozycji pielgrzyma zmierzającego go wiecznej ojczyzny, gościa i przechodnia, który podczas krótkiego wobec wieczności epizodu peregrynacji od narodzin do zgonu musi podjąć ciężki wysiłek poznania swej grzesznej natury i trud dążenia do chrześcijańskiej doskonałości, również poprzez medytację *de vanitate mundi*, nie

⁵ Dzieło doczekało się druku dopiero w XXI wieku: Dominicus de Prussia, *Liber experientiae*, ed. J. H o g g, A. G i r a r d, D. L e B l é v e c, t. 1–2, Salzburg 2010[?]-2013, *Analecta Cartusiana* 283. Wydanie pierwsze, edycja rękopisu.

⁶ Chodzi o edycję: *Ecclesiastes po hebrajsku Coheleth. Z Pisma Świętego na wiersz polski przetłomaczony R. P. 1706 od J. O. Książęcia Rzymskiego Stanisława Lubomierskiego Marszałka W. Koronnego etc., etc., teraz przez pewnego kapłana świeckiego przyczyniono i dla wielu pragnienia do druku podany*, w Toruniu R. P. 1731. Na s. 37 czytamy: *Additamentum huic materiae accommodum D[omini] Dominici Carthusiani Exhortatio ad poenitentiam*.

⁷ Zob. *Bibliografia polska Karola Estreichera*, wyd. S. E s t r e i c h e r, t. 24, Kraków 1912, s. 296.

zanikło wraz z końcem epoki. Było żywotne w kręgach literatury nieelitarniej epoki renesansu i baroku. Rozrastały się szeregi twórców zakonnych (między innymi w środowiskach franciszkanów nas tutaj interesujących⁸), duchowość średniowieczna znalazła w tych kręgach żyzny grunt. Konfratrzy Biedaczyny z Asyżu mieli duży wpływ na kształtowanie się pobożności środowisk świeckich XVI i XVII wieku. Pieśni bernardyńskie, wyrażające dziecięcy zgoła stan ducha polskich uczniów św. Franciszka, zdają się być wykwitem XIII-wiecznego Asyżu⁹.

Obok utworów oryginalnych posługiwano się przekładami, upowszechniając dziedzictwo religijne średniowiecza w epokach późniejszych. Były to najczęściej tłumaczenia tekstów łacińskich, gdyż język Cyserona nadal odgrywał ogromną rolę w międzynarodowej komunikacji literackiej. Stąd zainteresowanie wierszem Dominika Kartusza, dwukrotnie tłumaczonym w całości i raz przytoczonym we fragmencie (pierwsza zwrotka wraz z przekładem). Translacji dokonali dwaj franciszkanie: Augustyn Kochański i Aleksy Piotrkowczyk, a opublikowali swe przekłady drukiem jako dodatki do prozaicznych poradników medytacji. Podjęli w ten sposób swoisty dialog z epoką, w której znaleźli dzieła-autorytety, mające znaczący wpływ na pogłębianą medytację wiernych *de vanitate mundi*, dowodząc przy okazji żywotności idei marności świata w kulturze europejskiej kilku stuleci.

KS. AUGUSTYN KOCHAŃSKI I JEGO PARAFRAZA WIERSZA *EXHORTATIO AD PAENITENTIAM*

Augustyn Kochański żył w latach 1568–ok. 1632¹⁰. W roku 1593 wstąpił do zakonu franciszkanów konwentualnych we Lwowie. Był doktorem teologii. Dokonał przekładu i adaptacji poradnika medytacji autorstwa Hiszpana Diega de Estella. Na karcie tytułowej zamieszczono wiele istotnych informacji, zarówno o oryginale dzieła, jak i o jego tłumaczu:

Wielebnego w Bodze Ojca i Brata, Dydaka Stellae, Hiszpana, zakonu braci mniejszych Franciszka świętego, których od Observantia zową *O wzgardzie świata i próżności jego troje ksiąg*. Niedawno z hiszpańskiego języka na włoski przez Hieremiusza Foreste, a z włoskiego na łaciński od wielbnego w Bodze ojca, Piotra Burgunda, Societatis Iesu, z łacińskiego teraz zasię świeżo przez brata Augustyna Kochańskiego, w Piśmie Świętym doktora, na ten czas kustosza gnieźnieńskiego, braci mniejszych Franciszka Świętego Conventu nazwanych, pilnie przełożone¹¹.

⁸ Pisała szerzej o tym A. Nowicka-Jeżowa w pracy *Tradycja średniowieczna w religijności katolickiej XVI wieku (próba spojrzenia ogólnego)*, [w:] *Nurt religijny w literaturze polskiego średniowiecza i renesansu*, red. S. Nieżnawski, J. Pelc, Lublin 1994, s. 211–212.

⁹ Tamże, s. 212.

¹⁰ Zob. *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich (bernardyni i franciszkanie śląscy, franciszkanie konwentualni, klaryski oraz zgromadzenie III reguły)*, red. H. E. Wycazowski OFM, Warszawa 1981, s. 228.

¹¹ Poznań 1611.

Kochański był opiekunem duchowym gnieźnieńskich klarysek¹². W przedmowie informował, że dokonał rękopiśmiennego przekładu traktatu Diega de Estella właśnie dla „Bogu poślubionym zakonu Klary świętej [...] pannom i w Panie Chrystusie siostram”¹³. Jako franciszkanin konwentualny z uznaniem i aprobatą mówił o braciach i siostrach zakonnych, którzy „pogardziwszy światem i jego rozkoszami, [...] zacnościami rodu”¹⁴, majątkiem, oddali się życiu kontemplacyjnemu, doskonaleniu samych siebie, aby zbliżyć się do Chrystusa. Duszpasterz klarysek z uznaniem wypowiadał się o ich pobożności, życiu cnotliwym, ascezie, postach, pokorze, posłuszeństwie aż do zaparcia się samych siebie, świątobliwości, podporządkowaniu się „ostrości” reguły¹⁵. Jednak w dążeniu do doskonałości wszelka pomoc jest wskazana, dlatego przygotował dla sióstr św. Klary przekład dzieła Diega de Estella. Na końcu książki umieścił pochodzący spoza oryginału dodatek: *Napomnienie do pokuty świętej wzięte od Dominika Kartuzyjana, a przez autora dla zbudowania dusz ludzkich polskim językiem przełożone*¹⁶.

Innowacje translatora adaptującego *Exhortatio ad paenitentiam* dostrzegalne są już w tytule, gdzie wyraźnie został wyakcentowany cel dydaktyczny polskiej wersji, powstałej „dla zbudowania dusz ludzkich”. Ponadto Kochański przed właściwym tekstem translacji umieścił znamieny dodatek, zwrot w wołacz: „O, człowiecze!”, aby wzmocnić efekty komunikacyjne, aktywny odbiór dzieła. Ta apostrofa, jak się wydaje, podczas głośnej lektury powinna być powtarzana przed rozpoczęciem każdej zwrotki: [O, człowiecze!], pomnij żeś stworzenie Boże, [O, człowiecze!], gdybyś męki znał piekielne, itd. W ten prosty sposób odbiorca tekstu (słuchacz, czytelnik) jest bezpośrednio zaangażowany w tworzenie wspólnej wiedzy, którą posiadamy „my”, podmiot prowadzący dyskurs i zbiorowość, do której wypowiedź jest kierowana. Brat Augustyn bardzo dbał o prawidłowy przebieg komunikacji literackiej. Apostrofa „O, człowiecze!” mogąca się kojarzyć Dominikowi Kartuzowi ze słowami św. Augustyna: *O homo, dum iuvenescis, dis-pone domum tuam, age poenitentiam [...]* (O, człowiecze! gdy rozkwitasz, rozrządź dom swój, a czynj pokutę [...])¹⁷. Franciszkański poeta-amator stara się przedstawić podstawowe, praktyczne ujęcie nauczania o sensie ekspiacji. Cel tego zwięzłego wykładu teologii jest użytkowy: pomoc w budzeniu i umacnianiu wiary, pomoc w szukaniu drogi do zbawienia, nauczanie miłości Boga, poznania świata i siebie samego, ujęcie prawd teologicznych proste, popularne. W tekście łacińskim Bóg przeprowadzi *iudicium strictum*

¹² Zob. K. G ó r s k i, *Kierownictwo duchowe w klasztorach żeńskich w Polsce XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1980.

¹³ A. K o c h a ń s k i, *O wzgardzie świata i próżności jego troje ksiąg*, Poznań 1611, s. 5.

¹⁴ Tamże, s. 3.

¹⁵ Tamże, s. 4.

¹⁶ Interpretację tego utworu przedstawiłam w książce *Dzieło Diega de Estella „O wzgardzie świata i próżności jego” w przekładzie ks. Augustyna Kochańskiego jako poradnik medytacji. Problemy komunikacji literackiej*, Łódź 2010, s. 221–232.

¹⁷ Św. Augustyn, *Kazanie 48 do braci na puszczy*. Podaję za: J. S o k o ł s k i, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] K. B o l e s ł a w i u s z, *Przeraźliwe echo trąby ostatecznej*, Biblioteka Pisarzy Staropolskich, t. 29, Warszawa 2004, s. 24.

(zwr. 14, w. 3), czyli taki sąd, o jakim mowa w *Piśmie Świętym*: ścisły, dokładny. Kochański akcentuje fakt, że Bóg jest rozgniewany (zwr. 14, w. 5) i „srogo na sąd siędzie” (zwr. 14, w. 4). Zatem to nie jest Bóg miłosierny, tylko srogi, nieubłagany sędzia. Wierny powinien odczuwać lęk, bo co prawda w oryginale łacińskim mowa jest o wyroku sprawiedliwym (*sententia iusta*, zwr. 15, w. 3–4), ale brat Augustyn rozłącza wizję mąk, które „złym Bóg nagotował” (zwr. 21, w. 3–22, w. 1). W oryginale nie ma mowy o tym, że to Bóg wymierza tak okrutne kary. Tekst łaciński zmierza do ożywienia, pogłębienia i rozkwitania życia duchowego odbiorcy wiersza, parafraza Kochańskiego podporządkowuje wyłożone w wierszu prawdy teologiczne celom praktycznym (poetycka rekapitulacja nauki zawartej w poradniku medytacji). Inna była formacja intelektualna Dominika Kartusza, inna brata Augustyna. Średniowieczny poeta budował swój wywód na podłożu filozoficzno-teologicznym. Mowa w nim o Bogu jako najwyższym dobru (*summum bonum*, zwr. 32, w. 2) godnym miłości, pragnienia i uwielbienia, polska adaptacja to zetraca, tekst Kochańskiego ulega pojęciowej prymitywizacji. Wiersz średniowieczny odwołuje się do intelektu odbiorcy, starając się w ten sposób nakłonić go do refleksji nad dotychczasowym życiem i do jego naprawy. *Napomnienie do pokuty* ma oddziaływać na uczucia czytelnika, ma wzbudzić strach przed okrutnymi karami za grzeszne życie.

PRZEKŁAD ALEKSEGO PIOTRKOWCZYKA

Aleksy Piotrkowczyk (około 1600–1659)¹⁸ pozostawił po sobie dość bogatą spuściznę. Estreicher zanotował 7 drukowanych dzieł tego autora¹⁹, głównie panegirycznych kazań pogrzebowych oraz druków ułatwiających kontemplację *de contemptu mundi*, stanowiących pomoc w pracy nad doskonaleniem się wewnętrznym, co zarówno w średniowieczu, jak i w XVII wieku oznaczało kształtowanie przez Kościół postawy ascetycznej wśród wiernych, ułatwianie medytacji nad wżgardą dla świata doczesnego. Piotrkowczyk był bernardynem, do zakonu wstąpił w 1626 roku, nowicjat odbył w Krakowie, profesję złożył 20 czerwca 1627 roku. Miał opinię wybitnego oratora, został uhonorowany godnością kaznodziei generalnego. Pełnił ważne funkcje w zakonie: był kustoszem krakowskim (1645–1647), czyli członkiem zarządu, definitorem prowincji małopolskiej, doradcą prowincjała (wybierano czterech). Godność tę piastował dwukrotnie (w latach 1647–1650 i 1658–1659), zaś w latach 1650–1653 pełnił obowiązki prowincjała. W roku 1651 wraz z prowincjałem wielkopolskim i z prowincjałem ruskim uczestniczył w kapitule generalnej w Rzymie²⁰. Powinności nieobecnego Piotrkowczyka przejął Piotr Biliński vel Poznański. W latach 1653–1656 o. Aleksy pełnił zaszczytne obowiązki kustosza kusto-

¹⁸ Zob. K. Grudziński, *Piotrkowczyk Aleksy*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich...*, s. 380–381.

¹⁹ Zob. *Piotrkowczyk Aleksy*, [w:] *Bibliografia polska...*, s. 295–296.

²⁰ Zob. K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 1: 1453–1572, Lwów 1933; t. 2: 1753–1932, Lwów 1933, s. 139.

szy, doradcy prowincjała wraz z czterema definitorami. Zmarł w Krakowie 11 sierpnia w 1659 roku.

Opublikował tom stanowiący rodzaj poradnika ułatwiającego rozmyślania, pracę nad doskonaleniem się wewnętrznym, nad oderwaniem się od grzechu, nad pożądaną przemianą duchową, refleksję nad złem, poradnika uświadamiającego potrzebę i rolę pokuty. Książka nosi tytuł: *Uczta zbawienna albo sposób gotowania się do stołu Pańskiego, w którym naprzód rachunek sumnienia z przygotowaniem się do spowiedzi, potem akty pomyślne na niedziele przedniejsze i święta doroczne. Przez jednego zakonnika zakonu Ś[więtego] Franciszka, ojców bernardynów porządnie są opisane* (Kraków 1654, 2. wyd. 1717). W aprobachji cenzorskiej wymieniane jest nazwisko autora: Aleksyusz Petrykowiusz. Wstęp nosi nieco peryfrastyczny, a na pewno konceptystyczny tytuł: *Przestroga do zaciągniętych na ucztę zbawienną*. Tekst ten świadczy, że jest on usytuowany w obszarze literatury popularnej²¹. Przeznaczony jest dla czytelnika niezbyt wykształconego, oczekującego objaśnienia trudnych kwestii teologicznych w sposób przystępny, uproszczony, w pełni komunikatywnie i jednoznacznie. Piotrkowczyk dba o przedstawienie masowemu odbiorcy w sposób atrakcyjny *sciency* o Bogu, o przystępowaniu do komunii. Stąd w *Przestrodze* liczne odwołania do *Pisma Świętego*, jego bardzo uproszczona, może nawet nieco strywalizowana interpretacja i stąd zapewne decyzja o umieszczeniu przekładu wiersza *Exhortatio* [...] Dominika Kartusza przed rozpoczęciem prozaicznego wykładu *Uczty zbawiennej*.

Imperatyw unizania się, uznania swej podłości, to wyraźne nawiązanie do tradycji średniowiecznego myślenia *O pogardzie świata i nędzy ludzkiej kondycji*, co było wyeksponowane w traktacie Lotariusza z roku 1195, przełożonym na język polski w 1571 roku. W piśmiennictwie religijnym renesansu i baroku polscy autorzy kontynuowali inspirowaną tekstami średniowiecznymi refleksję *de contemptu mundi*, propagowali nihilistyczną wizję świata, obecną i żywotną w całej Europie. Człowiek cielesny był postrzegany jako siedlisko grzechu i nieczystości, wszelkiego plugastwa, a otaczający go świat jako padół łez, miejsce wygnania, wiecznej wędrówki ludzi, gości i przechodniów w drodze do niebieskiej ojczyzny. Kościół zalecał ascezę, odwrócenie się od powabów świata, wzgardzenie nim. Uprawiano surowe ćwiczenia duchowe, aby osiągnąć doskonałość wewnętrzną. Dusza miała zwalczać grzech, nakłaniać do porzucenia świata. Ludzie czuli się nieszczęśliwi, bo grzeszyli, więc właściwą drogę do zbawienia była pokuta, wyrzeczenie się korzystania z uroków życia. O tym naucza tłumacz wiersza *Exhortatio* [...] Dominika z Prus w *Upomnieniu do pokuty*.

Sens pierwowzoru łacińskiego został w parafrazie zachowany, ale bardzo często przemieszczeniu uległy akcenty w translacji polskiej. Widać wyraźnie tendencję do pewnego upraszczania kwestii podnoszonych w oryginale, zapewne z troski o wydolność percepcyjną odbiorcy, przynależącego do „maluczkich” wiernych, odbiorcy potrzebującego wykładu na małym poziomie atrakcji, oczekującego argumentów przemawiają-

²¹ Zob. T. Żab ski, *Literatura popularna*, [w:] *Słownik literatury popularnej*, red. T. Żab ski, Wrocław 2006, s. 310–329.

cych do jego wizji życia, jego doświadczeń i horyzontów intelektualnych. Ojciec Aleksy w ramach dyskretniej reinterpretacji, podążając za oryginałem, udziela prostych wskazówek na temat, jak żyć, aby dostać się do nieba: pogрузić się w rozmyślaniach nad sensem śmierci Chrystusa, uznać marność świata, który „grzybieje i nikczemnieje”, a piękność niego niszczy, pograża się w ciemności. Zatem trzeba czynić pokutę i przygotować się do dobrej śmierci. Piotrkowczyk programowo, ze względu na dobrą komunikację ze słabo wykształconym czytelnikiem, posługiwał się stylem prostym, czasem jednak czynił literackie odstępstwa. Roztaczając wizję piekła, do którego trafią nieprzejednani grzesznicy, gdzie znośzą w cierpieniu „siarkę, smród i ciemności”, mówi, że potępiona dusza będzie przeżywać „śmierć bez śmierci” (należy się domyślać, że jeszcze za życia, które jest śmiercią), a więc stosuje oksymoron.

Wiersz Dominika z Prus był wykorzystany w obrazie *Koło śmierci* z około 1650 roku, usytuowanym w kościele Augustianów w Krakowie, przypisywanym niegdyś Franciszkowi Lekszyckiemu, bernardynowi, wybitnemu malarzowi religijnemu doby baroku²², a obecnie uznanym za kompozycję nieznanego artysty, który nawiązywał do drzeworytu sejnińskiego z 1588 roku Andrei Andreanigo według rysunku Giovanniego Fortuna²³.

Wszystkie podawane tu do druku teksty pochodzą ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej.

EDYCJA

Additamentum huic materiae accommodum D[omini] Dominici Carthusiani *Exhortatio ad paenitentiam*, [w:] *Ecclesiastes po hebrajsku nazwany Kohelet, z Pisma Świętego na wiersz polski przetłumaczony R.P. 1706 od J.O. Książęcia Rzymskiego Stanisława Lubomierskiego [sic!], marszałka w wielkiego] koronnego etc., etc., teraz pr[ze] pewnego kapłana świeckiego przyczyniony i dla wielu pragnienia do druku podany. w Toruniu, R.P. 1731*

Homo, Dei creatura!
Cur, in carne moritura,
Est tam parva tibi cura
Pro²⁴ aeterna gloria?

Illa²⁵ quanta sit, si scires
Preater eam nil sitires
Nec mundana – sic ambires
Vana – transitoria.

²² Zob. M. Skrudlik, *Życie i dzieła malarza bernardyńskiego o. Franciszka Lekszyckiego*, Sandomierz 1916; zob. także: J. Dziki, *Franciszek Lekszycki. Malarz religijny baroku*, Kraków 1998.

²³ Dokładny opis tej kompozycji [w:] *Malarstwo polskie. Manierizm. Barok*. Wstęp M. Wąlicki i W. Tomkiewicz, katalog A. Rydzki i W. Rydzki, Warszawa 1971, s. 347–348. Tam tekst inskrypcji – cytatu z wiersza *Exhortatio* [...] wraz z przekładem z wieku XVII.

²⁴ W edycji salzburskiej opartej na rękopisie: de. Następne przypisy zawierają informacje o różnicach między redakcją *Exhortatio* przy tłumaczeniu *Eklezjastes*a przez Lubomierskiego a oryginałem ogłoszonym w Salzburgu [dalej: Salz.].

²⁵ Salz.: Illam.

Et si paenas²⁶ infernales
 Agnovisses, quae et quales;
 Tuos utique carnales
 Appetitus frangeres:
 Et innumera peccata
 Dicta, facta, cogitata,
 Mente tota consternata.
 Merito deplangeres.
 Tot sunt gaudia sanctorum,
 Tot tormenta reproborum
 Quod immanitas amborum
 Nullo sensu capitur.
 Donec anima post mortem
 Aut bonorum sumat sortem,
 Aut malorum ad cohortem
 Improvise rapitur.
 Quando caro sepelitur,
 Heu ! de spiritu nil scitur;
 Utrum gaudet aut²⁷ punitur²⁸,
 Non fit magna mentio.
 Luctus quidem simulatur,
 Sed substantia vastatur,
 In propinquis generatur
 Zelus et contentio.
 Mors est bonis, mors est malis,
 Sed sors nimis inaequalis
 Subinfertur aeternalis
 Vitae vel interitus.
 Exequiae²⁹ si celebrantur,
 Si vel noti convivantur,
 Nil defuncto suffragantur,

Si tunc est immeritus.
 Nullum tempus paenitendi,
 Mora nulla revertendi,
 Nec tunc³⁰ locus fugiendi
 Miseris supererit.
 Si vis sursum, detraheris,
 De abyssis extraheris,
 Iudici ut praesenteris,
 Nihil tibi proderit³¹.
 Si IESUM non³² dilexisti,
 Nec MARIAE servivisti,
 Nec patronum quaesivisti³³
 Tibi in subsidium.
 Quis orabit pro delicto?
 Quis spondebit pro convicto?
 Quis iudicio tam stricto
 Fiet in praesidium?
 Pacis angeli astabunt,
 Sicut scriptum est, plorabunt,
 Iustam tamen approbabunt
 Iudicis sententiam.
 Et, quod sonat magis dure,
 Omnes Dei creaturae
 Aggravabunt iusto iure
 Ream conscientiam.
 Sed haec factis ex scelestis
 Erit sui ipsa³⁴ testis,
 Nullam Iudicis in gestis
 Intuens iniuriam.
 Tunc horribiles torrores³⁵
 Tot incutient³⁶ terrores,

²⁶ Salz.: Poenas.

²⁷ Salz.: an.

²⁸ Salz.: punitur.

²⁹ Salz.: exsequiae.

³⁰ Salz.: neque.

³¹ Proderit. Salz.: nec quidquam intererit.

³² Salz.: si non IESUM.

³³ Salz.: Nec patronum quem quaesisti.

³⁴ Salz.: Est sui ipsius.

³⁵ Salz.: Tunc horrendi hinc tortores.

³⁶ Salz.: Tot incutiunt.

Ut³⁷ iam sentiens dolores
 Vertatur³⁸ in furiam.
 Tunc a bonis reprobata
 In se ipsa desperata
 Anima sic desolata
 In profundum mergitur,
 Ubi Chaos obfirmatur³⁹,
 Ut⁴⁰ nunquam egrediatur,
 Sicut Abraham testatur,
 Huc illuc non pergitur.
 O! Quae lingua vel narrare,
 Vel quis sensus cogitare,
 Quis vel audet numerare
 Mala multiplicia,
 Quae damnandis sunt parata
 Et diversis deputata
 Prout singula peccata
 Exigunt et vitia?!⁴¹
 Ignis, frigus procellarum,
 Sulphur, faetor tenebrarum,
 Iugis luctus animarum,
 Pars earum calicis.
 Sempiterna mors, Dracones,
 Fames, Daemones, bufones
 Amarissimos agones
 Superaddunt miseris⁴².
 Tot sunt loca tenebrosa,

Tot tormenta monstuosa,
 Quod haec terra spatiosa
 Atque visibilia⁴³.
 Quasi parum sit⁴⁴ miranda
 Nec ad illa comparanda
 Ista quippe enarranda
 Haec indicibilia.
 Sic laetitia sanctorum,
 Iucunditas angelorum,
 Dei gloria Deorum
 Est inenarrabilis.
 Eris clare Deum videns,
 Fruens et amore tenens,
 Potens, sciens, placens, gaudens,
 Fulgens, liber, agilis.
 Ubi conditoris tui⁴⁵
 Vultu semper possis⁴⁶ frui
 Felix prorsus, illa cui
 Visio conceditur⁴⁷.
 A qua nunquam separatur,
 Sed perpetuo laetatur,
 Mali nihil formidatur.
 Nec quis ibi laeditur⁴⁸.
 Illic angelorum chori
 Sancti facie decori
 Vivere et nunquam mori
 Mortis nec memoria⁴⁹.

³⁷ Salz.: Quod.

³⁸ Salz.: Vertitur.

³⁹ Salz.: hoc firmatur.

⁴⁰ Salz.: Quod.

⁴¹ W edycji salzburskiej koniec części 1. utworu.

⁴² Salz.: Nam daemones ut dracones, / rugients ut leones / hunc torquebant et agones / intulerunt validas (w polskiej wersji daleko posunięta przeróbka oryginału).

⁴³ Salz.: Tot sunt loca tenebrosa, / tot occulta monstuosa, / quod haec terra spatiosa / cuncta visibilia.

⁴⁴ Salz.: parum sunt.

⁴⁵ Salz.: conditoris sui.

⁴⁶ Salz.: semper posset.

⁴⁷ Salz., str. 492: dalej bez zmian.

⁴⁸ Salz., str. 492: A qua numquam separetur, / sed perpetue laetetur, / ubi mali nil timetur, / nec quis ibi laeditur.

⁴⁹ Salz., str. 492: tekst identyczny z polską redakcją.

In aeternum sed gaudere,
 Summo bono inhaerere,
 Cuncta bona possidere
 In aeterna gloria⁵⁰.
 Nunquam auris hic audivit,
 Nec videre quisquam scivit;
 Solum, qui in caelis vivit,
 Scit experientia⁵¹;
 Quid a malis liberati
 Et in gloria locati
 Ipsi possident beati
 In Christi praesentia⁵².
 Sed his paucis propalatis
 Partim tactis et narratis,
 Quae tum sanctis tum damnatis⁵³
 Praeparata legimus⁵⁴.
 Iam prudentius agamus
 Sanctam vitam eligamus⁵⁵
 In hoc mundo defleamus
 Mala, quae peregrimus.
 Non vivamus ut iumenta,
 Ne post mortem ad tormenta

Veniamus et lamenta
 Intollerabilia⁵⁶.
 Modo veniam praecemur,
 Mortem Christi meditemur⁵⁷,
 Ad superna praeparemur
 Desiderabilia⁵⁸.
 Ecce mundus evanescit,
 Decor eius iam marcescit
 Et quotidie vilescit⁵⁹
 Fallax eius gloria,
 Quae demergit ad inferna
 Ergo gloria superna,
 Vita nobis sempiterna
 Iugis sit memoria⁶⁰.
 Ut defuncti sublevemur,
 Cum caelestibus laetemur,
 Et in Deo gloriemur
 Summe delectabili⁶¹,
 Qui solus glorificandus
 Est amandus et optandus
 Laudeque magnificandus
 Est interminabili⁶².

⁵⁰ Salz., str. 493: tekst identyczny z polską redakcją.

⁵¹ Salz., str. 493: tekst identyczny z polską redakcją.

⁵² Salz., str. 493: tekst identyczny z polską redakcją.

⁵³ Salz.: Quae vel sanctis vel damnatis.

⁵⁴ Salz.: legimus.

⁵⁵ Salz., str. 494, w. 2: bona nobis eligamus.

⁵⁶ Salz.: intolerabilia, str. 494: tekst identyczny z polską redakcją.

⁵⁷ Salz., str. 494, w. 2: mortem Christi veneremur.

⁵⁸ Zwrotka nawiązuje do psalmu 73, w. 28: Mihi inhaerere Deo bonum est (mnie zaś dobrze jest być blisko Boga), w tekście Dominika ma miejsce zalecanie kontemplacji jako sposobu zbliżania się do Boga.

⁵⁹ Salz., str. 494, w. 2–3: decor eius iam vilescit, / et cotidie decrescit / Fallax eius gloria.

⁶⁰ Salz., str. 494: tekst identyczny z polską redakcją.

⁶¹ Salz., str. 494: tekst identyczny z polską redakcją.

⁶² Salz., str. 495: tekst identyczny z polską redakcją, w oryginale zakończenie stanowią dwie kolejne strofy, nieobecne w polskim „skrótce”.

PRZEKŁAD WSPÓŁCZESNY
DODATEK DO TEJ MATERII DOSTOSOWANY PANA DOMINIKĄ KARTUZJANĄ

Zachęta do skruchy (pokuty)

1. Człowiecze, Boże stworzenie,
Dlaczego, choć w ciele masz umrzeć,
Tak mało jest troski w tobie
O chwałę wieczną?
2. O gdybyś wiedział, jak wielką jest ona,
Niczego byś prócz niej nie pragnął,
Nie starałbyś się o to, co światowe,
Próżne, przejściowe.
3. A gdybyś kary piekielne
Poznał, czym one i jakie,
Swoje zaiste cielesne
Skruszyłbyś pożądania
4. I nieprzeliczone grzechy,
Słowa, czyny, myśli,
Z duszy całej przerażony
Słusznie byś opłakiwał.
5. Tyle jest radości Świętych,
Tyle mąk dla potępionych,
Że jednych i drugich ogromu
Żadna myśl nie obejmie;
6. Dopóki dusza po śmierci
Albo weźmie los dobrych,
Albo do złych kohorty
Niespodzianie porwana zostaje.
7. Kiedy ciało się grzebie,
Och, nic o duchu się nie wie,
Czy się cieszy, czy karę ponosi,
Niewiele się o tym głosi.
8. Smutek się wprawdzie udaje,
Lecz majątek się pustoszy,
Pośród bliskich już się rodzi
Zazdrość oraz spór.
9. Śmierć jest dla dobrych, śmierć jest
dla złych⁶³,
Lecz los niezmiernie nierówny
Dodany zostaje na wieczność
Życia albo zagłady.
10. Czy dopełnia się obrządku,
Czy znajomi biesiadują,
Nie pomaga to zmarłemu,
Jeśli wtedy zasług brak.
11. Żaden wtedy czas na skruchę,
Ni na nawrócenie zwłoka,
Ani miejsce na ucieczkę
Nieszczęsnym nie pozostanie.
12. Jeśli chcesz w górę, ściągnięty
będiesz,
Z otchłani będziesz wyciągnięty,
Abyś Sędziemu został przedstawiony;
Nic tobie nie pomoże,
13. Jeśliś Jezusa nie kochał
I Maryi nie służyłeś,
I Patrona nie prosiłeś
Dla siebie ku pomocy.
14. Kto przemówi za grzesznikiem?⁶⁴
Kto za skazanego poręczy?
Kto przed sędzią tak surowym
Będzie ku obronie?
15. Pokoju anieli obok staną,
Jak napisano, łyż łać będą;
Sprawiedliwy jednak pochwałą
Sędziego wyrok.
16. A co brzmi twardziej,
Wszystkie Boże stworzenia

⁶³ Nawiązanie do słów Seneki: *Mors est bonis, mors est malis*. W hymnie *Lauda Sion Salvatorem* św. Tomasa z Akwinu inny wariant: *mors est malis, vita bonis*.

⁶⁴ Dosłownie: za przewinieniem, za grzechem.

- Będą się słusznie skarżyć
Na winne sumienie.
17. Lecz ono z czynów występnych
Będzie sobie samo świadkiem,
Żadnej w Sędziego czynach
Nie widząc niesprawiedliwości.
18. Wtedy straszliwe spiekoty
Tyle wzbudzą strachów,
Że już czujący bóle
W szaleństwo popada.
19. Wtedy przez dobrych potępiona,
W sobie sama bez nadziei,
Dusza tak opuszczona
W otchłań się pograża.
20. Gdzie piekło⁶⁵ jest zamknięte,
Że nigdy już nie wyjdzie.
Jako Abraham zaświadcza,
Tu i tam się nie przechodzi.
21. O! Jakież język opowiedzieć
Lub rozum jaki pomyśleć,
Lub kto odważy się policzyć
Zła wielorakie,
22. Które dla potępionych są przygotowane
I dla różnych przeznaczone,
Tak jak poszczególne grzechy
Żądają i wady.
23. Ogień, mróz gradowych burz,
Siarka, smród ciemności,
Ciągły smutek dusz,
Częścią ich kielicha.
24. Wiekuista śmierć, smoki
Głód, demony, ropuchy
Bardzo gorzkich udręk
Dodają nieszczęsnym.
25. Tyle jest miejsc ciemnych,
Tyle mąk potwornych,
- Że ta ziemia szeroka
I to, co widzialne,
26. Jakby mało była godna podziwu,
Ani z tamtymi do porównania,
Te przecież są do opowiedzenia,
A te niewysławialne.
27. Tak radość Świętych,
Wesołość aniołów,
Boga chwała nad Bogami
Jest nie do opowiedzenia.
28. Będziesz jasno Boga widział,
Cieszył się i kochał,
Mocny, mądry, miły, radosny,
Jaśniejący, swobodny, chyży.
29. Gdzie Stwórcy swego
Obliczem zawsze mógłbyś się cieszyć,
Szczęśliwy wprost, któremu to
Widzenie jest dane.
30. Od którego (widzenia) nigdy oddzielony
Lecz zawsze (Nim) się raduje,
Zła się wcale nie boi.
Nikt też nie jest tam krzywdzony.
31. Tam aniołów chóry,
Święci pięknicy,
Życie, a nigdy śmierć
Ani o śmierci pamięć.
32. Lecz wiekuista uciecha
Do najwyższego dobra przyłgnięcie,
Dóbr wszystkich posiadanie
W wiekuistej chwale.
33. Nigdy ucho tu słyszało
I zobaczyć nikt nie umiał,
Tylko ten, kto w niebie żyje,
Zna to z doświadczenia;
34. Co od zła uwolnieni
I w chwale umieszczeni,

⁶⁵ Dosłownie: Chaos.

- Ci posiadają błogosławieni
W Chrystusa obecności.
35. Lecz tymi nielicznymi wyjawivszy
słowy,
Częściowo dotknawszy
i opowiedziawszy,
Co już to świętym, już to potępionym
Przygotowano, jak przeczytaliśmy:
36. Już mądrzej postępujemy,
Święte życie wybierajmy,
Na tym świecie oplakujmy
Zło, które uczyniliśmy.
37. Nie żyjemy już jak bydła,
Abyśmy po śmierci na męki
Nie poszli i jęki
Nie do zniesienia.
38. Tylko łaski upraszamy,
O śmierci Chrystusa rozmyślamy,
Do nieba się przygotowujemy
Upragnionego.
39. Oto świat ten traci siły,
Piękno jego już więdnąć zaczyna,
I codziennie lichszą się staje
Zwodnicza jego sława,
40. Która w piekle pograża,
Więc chwała niebiańska,
Życie niech nam wieczne
Ciągłe będzie w pamięci.
41. Abyśmy po śmierci ku górze
się wzniesli,
Z niebianami się radowali
I Bogiem się cieszyli,
Który jest źródłem największych
radości.
42. Którego jedynie wysławiać,
Kochać i pragnąć się winno
I chwałą uwielbiać
Bez końca.

Wielebnego w Bodze Ojca i Brata, Dydaka Stellae, Hiszpana, zakonu braci mniejszych Franciszka świętego, których od Observantia zową, O wzgardzie świata i próżności jego troje ksiąg. Niedawno z hiszpańskiego języka na włoski przez Hieremiusza Forreste, a z włoskiego na łaciński od wielebnego w Bodze ojca, Piotra Burgunda, Societatis Iesu, z łacińskiego teraz zasię świeżo przez brata Augustyna Kochańskiego, w Piśmie Świętym doktora, na ten czas kustosza gnieźnieńskiego, braci mniejszych Franciszka Świętego Conventu nazwanych, pilnie przełożone, Poznań 1611

NAPOMNIENIE DO POKUTY ŚWIĘTEJ WZIĘTE OD DOMINIKĄ KARTUZYJANA,
A PRZEZ AUTORA DLA ZBUDOWANIA DUSZ LUDZKICH
POLSKIM JĘZYKIEM PRZEŁOŻONE

O, człowiecze!
Pomni, żeś stworzenie Boże,
A masz umrzeć, o nieboże,
Namniej na się nie pamiętasz,
O ojczyźnie się nie pytasz?

Jaka tam jest, ktoć by zadał
Gadać, więcej byś nie żądał
Marnej światowej miłości
I wszelkiej jego próżności.
Gdybyś męki znał piekielne,

Do tego jako są pełne
 Smrodu, lamentu i troski,
 Miałbyś, wiedząc, rozum Boski,
 Grzechuć by się już nie chciało,
 Spraw, myśli, mów hamowało,
 Zgoła sercem a rzewliwym⁶⁶
 Omywałbyś grzech płaczliwym.
 Jak wiele radości świętych,
 Jako jest mąk i przeklętych
 Szacować przydzie oboje,
 Niech tu rozum ludzki powie?
 Śmierć gdy ciało z duszą dzieli,
 Jaką byśmy częśćkę mieli
 Mieć? Złą, dobrą, ona powie,
 Tam się w ten czas każdy dowie.
 Kiedy ciało dają ziemi,
 O duchu tam nic nie wiemy,
 W jakiej rozkoszy opływa,
 Dobrej bądź też złej zażywa.
 Tu na świecie znak jest tego.
 Gdy płaczemy człowieka
 Ześcia, śmiercią straszliwego,
 W przyjaciółach doznać tego.
 Śmierć dobremu i też złemu,
 Naznaczona jest każdemu,
 Los to pewny, nie wie głupi
 Jako go ten przewóz⁶⁷ złupi.
 Choć wiele mszy my śpiewamy
 Abo obiatow czyniemy⁶⁸,
 Nic to złemu nie pomaga,
 Jemu przecię w piekle biada.
 Tam już czasu do pokuty
 Nie stanie nam, ale póty
 Cierpieć przydzie w piekle pewnie,

Póki Bóg jest nieśmiertelnie.
 Chceszli wzgóre, tam nie dadzą,
 Ale z piekła wyprowadzą,
 Abyś drugi raz sądzony
 Był, tym więcej pohańbiony.
 Boś na świecie nie miłował
 Jezusa, aniś szanował
 Matki jego, tam obrony
 Nie najdziesz już z każdej strony.
 Kto się będzie śmiał tam ważyć
 I rozgniewanego zażyć⁶⁹
 Boga? Kto rękojmnią będzie,
 Gdy Pan srogo na sąd siedzie?
 Tron anjelski w ten czas stanie,
 Z płaczem rzecze: dobrześ Panie
 Dekretem swym już osądził,
 Sprawiedliwieś świat twój rządził.
 A co większa, tam się każdy
 Osądzi z nas, jako zawsze
 Obrażał Majestat Boży,
 Niejeden się w ten czas strwoży.
 Gdy sumnienie⁷⁰ samo będzie
 Wyświadczało⁷¹ Boga wszędzie,
 Że dekretem sprawiedliwym
 Potępił złe, nieskwapliwym.
 Tam na ten czas strach ogarnie
 Wszystkie potępione jawnie,
 Gdy nad sobą katy stojąc
 Ujrzą, a zewsząd się bojąc.
 Pojrzą wzgóre: rozgniewany
 Siedzi sędzia z swymi pany,
 Na dole biada⁷² śpiewają,
 W piekle taką rozkosz mają.
 Wynieść⁷³ stamtąd trudno będzie,

⁶⁶ Rzewliwy – głęboko, serdecznie wzruszony, rozrzuwniony.

⁶⁷ Przewóz – przeprawa z tego świata do wieczności; tu: zapłata od przewozu, czyli kara za grzechy.

⁶⁸ W starodruku obiadów: obiata – ofiara.

⁶⁹ Zażyć – doświadczyć.

⁷⁰ Sumnienie – sumienie.

⁷¹ Wyświadczać (kogo) – wzywać na świadka, dowieść.

⁷² Biada – niestety, bieda; nędza.

⁷³ Wynieść – wyjść.

W tej przepaści, kto usiądzie,
 O tym Abram dobrze mowi,
 Nadeń lepiej kto wypowie?⁷⁴
 A kto by śmiał to wyliczyć
 Językiem swym i wymówić⁷⁵,
 Jako mąk jest wiele onych
 W zgromadzeniu potępionych.
 Które złym Bóg nagotował,
 Jako cierpieć obrachował⁷⁶,
 Żaden się tam nie omyli,
 Nic nad miarę nie uczyni.
 Wspomni sobie, jaki ogień.
 Grad, śnieg, zimno i też płomień
 Tam siarczysty, z ciemnościami
 Napomni się⁷⁷ ich troskami.
 Wiekuista śmierć i smocy
 Głodem trapią we dnie, w nocy,
 A odpoczynku nie mają,
 Jeno „zmiłuj się” wołają.
 Miesc tak wiele jako zliczysz
 Ciemnych i mąk, co policzysz
 Tu na świecie, fraszka⁷⁸ ktemu⁷⁹,
 Wierz, że już pismu jawnemu.
 Za małą rzecz poczytamy,
 Gdy tu męki zadawamy,
 Prawda, iż te męki nie są
 Równe do tych, które tam są.
 Ale radość świętych wszystkich
 I aniołów, zastępców ich.
 Gdy się wspomni naprzód Boska,
 Tam nie będzie żadna troska.

Patrząc na nie, wszystko mamy,
 Boleść bez niej uznawamy,
 Moc więc, siłę i wesele
 Bierze stąd aniołów wiele.
 Kiedy twórcę, Pana swego
 Widzą twarzą bezpiecznego.
 O, jako ten jest szczęśliwy,
 Gdy nań patrzy Bóg prawdziwy.
 Tam już nie masz rozłączenia.
 Ale wiecznego wesela
 Zażyć musisz, przeciwnego
 Nic nie uznasz, namniej złego.
 Tam chóry będą anielskie,
 Imiona mieszczan⁸⁰ niebieskie
 Tam umrzeć nigdy nie trzeba,
 Zawsze z Bogiem żyć potrzeba.
 Masz na wieki mieć wesele
 I tam Boga zażyć śmieie,
 Gdy się starać o to będziesz,
 A w tej chwale wspólnie⁸¹ siądziesz.
 Której ucho nie słyszało,
 Ani oko nie widziało
 Krom⁸² tych, którzy z Bogiem żyją,
 Chwały jego zażywają.
 Ci, co z złego wybawieni,
 [Marg. *purgatorium*⁸³]
 Niech powiedzą, jeśli mieni
 Bóg swe słowo, co rzekł, ale
 Z mąk wyrwawszy, stawil chwale.
 Lecz coście tu już słyszeli
 Z potępionych, i co wzięli

⁷⁴ Wymawiano: wypowi, dlatego Kochański zrymował: mowi.

⁷⁵ Rym: wyliczyć – wymówić jest niedokładny, można podejrzewać pomyłkę drukarza lub niesprawność warsztatu tłumacza.

⁷⁶ Obrachował – obliczył, ustalił wielkość cierpień.

⁷⁷ Napomni się – pouczy się, wyciągnie wnioski.

⁷⁸ Fraszka – drobiazg, rzecz małej wagi.

⁷⁹ Ktemu – dla tego.

⁸⁰ Mieszczan – mieszkańców.

⁸¹ Wspólnie – wspólnie.

⁸² Krom – oprócz.

⁸³ Purgatorium – oczyszczenie, usprawiedliwienie, tu: czyścić

Z tych, co w niebie, stąd wzór bierzcie,
 A na tym tu dosyć miejcie.
 A iż mądrość każda z nieba,
 O tę nam prosić potrzeba,
 Jakoby z niej mądre życie
 Obierać nam tu na świecie.
 Nie żyjmyż już jak bydłęta,
 W błocie leżąc by cielęta,
 Z grzechów naszych powstawajmy,
 Panu swemu pokłon dajmy.
 Prośmy, żeby się zmiłował,
 Winy nasze nam darował,
 Przyjął do chwały swojego
 Królestwa wiekuistego.
 Tym też czasem rozmyślajmy,
 Mękę jego zawsze miejmy
 Swymi przed oczyma⁸⁴ – byśmy

Bezpiecznie w raj wszyscy weszli.
 Już to baczysz. O, człowiecze!
 Jako się świat na wstecz wlecze,
 Który co dzień to niszczeje,
 A lud wszytek z nim wątleje.
 Widzisz przeciwniki twoje:
 Świat, ciało, wierz mi oboje
 Z czartem gotów do posługi,
 Rzecze: bracie, płac swe długi.
 A tak radzę – przestań złego,
 Nie czyń grzechu śmiertelnego,
 Pomni na śmierć, sąd i piekło
 Jako się tu wyższej rzekło.
 Wzgardzaj tym mizernym światem,
 Chceszli być aniołom bratem,
 Z nimi siądziesz u hojnego⁸⁵
 Stołu Króla niebieskiego.
 AMEN

*Uczta zbawienna albo sposób gotowania się do stołu Pańskiego, w którym na-
 przód rachunek sumnienia z przygotowaniem się do spowiedzi, potem akty pomyślne
 na niedziele przedniejsze i święta doroczne, przez jednego zakonnika zakonu świąte-
 go] Franciszka, ojców bernardynów porządnie są opisane, z pozwoleniem starszych,
 cum gratia et privilegio S.R.M., w Krakowie. r. 1654*

UPOMNIENIE DO POKUTY
 B[ŁOGOSŁAWIONEGO] DOMINIKA KARTUSIANA,
 PRZEŁOŻYŁ ALEKSY PIOTRKOWCZYK⁸⁶

Człowiecze, Boże stworzenie,
 Przecz tak liche masz baczenie
 Na duszę twą; myśląc mało,
 By się jej nieba dostało.
 Gdybyś, co jest niebo, wiedział,
 Nad czym byś inszym⁸⁷ nie siedział,

Nie dbał byś o ziemskie rzeczy,
 Samo niebo mając w pieczy.
 A piekło zaś gdybyś poznał
 Albo męki jego doznał,
 Wnet byś żądze ciała swego⁸⁸
 I rozkoszy wzgardził jego.

⁸⁴ Szyk przestawny.

⁸⁵ Szyk przestawny: u stołu hojnego Króla.

⁸⁶ Bernardyn.

⁸⁷ Inszym – innym.

⁸⁸ Zob. Dionizy Kartuz, *Liber utilissimus de quattuor hominis novissimis [...]*, Coloniae, apud Henricum

Grzechy także niezliczone,
 Uczynkowe, pomyślane⁸⁹,
 Serce twoje uniżywszy,
 Płakałbyś one zbrzydziwszy.
 Wielkieć świętych jest wesele,
 Mąk też w piekle, o jak wiele,
 A tak wiele, że nie zgadniesz
 I rozumem nie ogarniesz.
 A po śmierci twoja dusza,
 Jeśli Pan Bóg, czy pokusa,
 One porwie; nie wiesz pewnie,
 Przeto płacz za grzechy rzewnie.
 Gdy już ciało twe grześć⁹⁰ będą,
 Przyjaciele twoi siędą,
 O duszy twej czy w radości,
 Nie pomyślam⁹¹, czy w żalości.
 Będąc mniemam płakać w rzeczy⁹²,
 Lecz majątność twą na pieczy
 Będą mieli; a zaś zwady
 Złoto, srebro czynią rady.
 Tak ci śmierć złych jako dobrych
 Obu zdoła w wieczność szczodrych,
 Ale szczęścia różne wrota
 Czy zginienia⁹³, czy żywota.
 Choć *Requiem*⁹⁴ zaśpiewają
 Lub się goście napijają,
 Nie pomoże to zmarłemu
 Nieba niezasłużonemu.
 Już tam czasu pokutować,
 Ani powrotem wetować⁹⁵
 Nie będą mieli grzesznicy,

Płaczu tylko dosyć nędznicy.
 Chcesz do góry? poniż cię,
 Ba, i z grobu wyciągną cię,
 Abyś stanął przed Sędzięgo,
 A wiedz o tym, iż strasznego.
 Jeśliś Bogu nierad służył,
 Aleś mu się w grzechach dłużył,
 Nie służyłeś Matce jego,
 Nie masz też łaski u niego.
 Któż się stawia za grzesznika
 Osądzanego nędznika,
 Kto na sądzie tak strasliwym⁹⁶
 Patronem⁹⁷ ma być życzliwym?
 Aniołowie tam przybędą,
 Jak pisano, płakać będą,
 I słysząc sąd sprawiedliwy,
 Aprobują wyrok mściwy.
 A co gorsza złe sumnienie,
 Ba, i wszelakie stworzenie
 Jeszcze cięższym będzie czynić,
 I grzesznego we wszem winić;
 Z swoich też spraw każdy pozna,
 A sam siebie świadkiem dozna,
 Iż nie będzie ukrzywdzonym
 Na sądzie na to złożonym.
 W tym, niestetyż, srodzy kaci,
 Męcząc, krzykną: niechaj płaci
 Grzechy w piekle, a ów mdleje
 I przestraszony szaleje.
 Tamże zaraz osądzony,
 Od dobrego oddalony,

Falckenburg, 1595 (*Exhortatio ad mortem salubrem ex consideratione sublimium personarum, quae mortis legibus subiacuerunt. Articulus XIII*).

⁸⁹ Grzechy powstałe w myśli.

⁹⁰ Grześć – grzebać, wkładać do grobu.

⁹¹ Pomyślam – staropol. pomyśleć – w myśli dążyć.

⁹² W rzeczy – w mowie, słowami.

⁹³ Zginienia – zguby.

⁹⁴ *Requiem aeternam* – wieczny odpoczynek, incipit pieśni pogrzebowej.

⁹⁵ Wetować – oddawać.

⁹⁶ Straśliwym – strasliwym.

⁹⁷ Patronem – obrońcą.

Obaczy się zubożonym,
 W głębiej⁹⁸ piekła zanurzonem.
 Przepaść też wnet obwarują
 I wyściem⁹⁹ już nie darują.
 Świadek Abraham, jak posadzą,
 Ni sam, ni tam wyniść¹⁰⁰ dadzą.
 Zgoła trudno wypowiedzieć,
 I pomyśleć¹⁰¹, cóżby wiedzieć,
 Albo zbyt wiele złego
 Zgotowano na grzesznego.
 Lecz spytasz ty, krótko powiem,
 Co sam z pisma zapewne wiem,
 Jakie grzechy, takie męki
 Cierpieć muszą zli przez dzięki.
 Już to zimno, gorącości¹⁰²,
 Siarka, skąd smród i ciemności.
 Taki kielich jest grzesznego,
 Ustawicznie jęczącego.
 Śmierć bez śmierci, smocy¹⁰³ srodzy,
 Głód, wężowie¹⁰⁴, czarci mnodzy
 Przyczyniają męki wielkie
 Potępionej duszy wszelkie.
 Cieniów tam nie ograniczysz,
 Mąk ciężkości nie wyliczysz,
 Bo niż ziemia w szerokości
 Więcej w sobie ma przykrości.
 Wszakże i to rzeczy małe
 Abo do tych przyrównałe,
 Gdyż co się tu powiedziało
 Ku tym mękom zgoła mało.
 Świętych zaś jakie radości
 A aniołów wesołości,
 Bo ta chwała nieskończona
 Nie może być wymówiona.

Będiesz jaśnie Boga widział,
 Trzymał, kochał i zażywał,
 Lub jest mocny i radosny,
 Jasny, chyży i rozkoszny.
 Tam i na Stwórcę swojego
 Patrząc, będziesz zażywał go
 A szczęśliwy jaki każdy,
 Co na Boga patrzą zawżdy.
 Już od tego oddalony
 Nie będzie, lecz zweselony¹⁰⁵
 Ani się bać może złego,
 Krzywd nie mając od żadnego.
 Gdzie chóry ślicznych aniołów,
 Wszech świętych, cnych apostołów,
 Nigdy postu, zawżdy świątki,
 O śmierci żadnej pamiętki.
 Młodź tam sama, żaden żywy
 Weseli się w wiek szczęśliwy,
 Bo wszystko dobre mieć będzie,
 Kiedy w chwale wiecznej siedzie.
 Ucho zgoła nie słyszało
 Ni oko żadne widziało,
 Co dobremu w niebie bywa;
 Ów wie, kto tego zażywa.
 Gdyż od złego wybawieni,
 W wiecznej chwale posadzeni,
 Widząc Boga wszystko mają,
 Szczęścia swego doznawają.
 A choć się wiele wspomniało,
 Więcej zamilczeć musiało,
 Co mieć będą w niebie święci,
 I w piekle ludzie przekłeci.
 Baczenie przeto poczynajmy,
 Święty żywot zaczynamy,

⁹⁸ Głębiej – głębi.

⁹⁹ Wyściem – wyjściem.

¹⁰⁰ Wyniść – wyjść.

¹⁰¹ Pomyśleć – pomyśleć.

¹⁰² Gorącości – ognie piekielne.

¹⁰³ Smocy – smoki.

¹⁰⁴ Wężowie – węże.

¹⁰⁵ Zweselony – uradowany.

Żeśmy źle żyli żałujmy,
 Grzechy nasze opłakujmy.
 Nie tak żyjemy jak bydłęta,
 By po śmierci jak koźlęta
 Na rzeź czarta nie pośliśmy¹⁰⁶,
 Skąd żalu zażylibyśmy.
 Teraz sobie upraszajmy,
 Śmierć Chrystusową rozmyślajmy,
 Gotujmy się na niebiosą,
 Gdzie zbawienna chłodzi rosa.
 Oto też świat już grzybieje,
 A piękność jego niszczeje,
 Barziej¹⁰⁷ nikczemnieje co dzień,

Chwała jego jest własny cień.
 Ta też pogrąża w ciemności,
 Wieczna niesie do jasności,
 Przeto by te mieć w pamięci,
 Kędy z Bogiem żyją święci.
 I pragnąć, by cię tam wzięto,
 Gdzie wesołe zawsze święto,
 Gdyż tam widzieć będziesz Boga,
 Śmierci też ustąpi trwoga.
 Tam bowiem jest pożądaný,
 Chwalebny i ukochany
 IEVVS¹⁰⁸, Bóg nasz uwielbiony,
 Duszy wiernej ulubiony.

Bibliografia

- Dominicus de Prussia, *Liber experientiae I.*, ed. J. Hogg, A. Girard, D. Le Blévec, Salzburg 2010[?], *Analecta Cartusiana* 283. Wydanie pierwsze, edycja rękopisu.
- Additamentum huic materiae accommodum D[omini] Dominici Carthusiani *Exhortatio ad poenitentiam*, [w:] *Ecclesiastes po hebrajsku Koheleth, z Pisma Świętego na wiersz polski przetłumaczony R.P. 1706 od J.O. Książęcia Rzymskiego Stanisława Lubomierskiego, marszałka w[ielkiego]. Koronnego etc., etc., teraz pr[z]ez pewnego kapłana świeckiego przyczyniony i dla wielu pragnienia do druku podany. w Toruniu, R. P. 1731.*
- Napomnienie do pokuty świętej wzięte od Dominika Kartuzyjana, a przez autora, dla zbudowania dusz ludzkich polskiem językiem przełożone* (przeł. A. Kochański), [w:] *Wielebnego w Bodze Ojca i Brata, Dydaka Stellae, Hiszpana, zakonu braci mniejszych Franciszka świętego, których de Observantia zowq, O wzgardzie świata i próżności jego troje ksiąg. Niedawno z hiszpańskiego języka na włoski przez Hieremiusza Foreste, a z włoskiego na łaciński od wielebnego w Bodze ojca, Piotra Burgunda, Societatis Iesu, z łacińskiego teraz zasię świeżo przez brata Augustyna Kochańskiego, w Piśmie Świętym doktora, na ten czas kustosa gnieźnieńskiego, braci mniejszych Franciszka Świętego Conventu nazwanych, pilnie przełożone*, Poznań 1911.
- Upomnienie do pokuty B[łogosławionego] Dominika Kartusiana* (przeł. A. Piotrkowczyk), [w:] *Aleksy Piotrkowczyk, Uczta zbawienna albo sposób gotowania się do stołu Pańskiego, w którym naprzód rachunek sumnienia z przygotowaniem się do spowiedzi, potem akty pomyślne na niedziele przedniejsze i święta doroczne, przez jednego zakonnika zakonu ś[więtego] Franciszka, ojców bernardynów porządnie są opisane, z pozwoleniem starszych, cum gratia et privilegio S.R.M.*, w Krakowie. r. 1654.
- Kochański Augustyn, *O wzgardzie świata i próżności jego troje ksiąg*, Poznań 1611.
- Danielski Wojciech, *Dominik z Prus, Dominik z Trewiru*, [w:] *Encyklopedia kościelna*, pod red. R. Łukaszczyka, L. Bienkowskiego, F. Gryglewicz, t. 4, Lublin 1983, s. 65.
- Das geistliche Schrifttum des Spätmittelalters*, red. W. Achnitz, Berlin 2011, s. 816–817, [online] https://books.google.de/books?id=862Mv_hpW6wC&pg=PA132&hl=pl#v=onepage&q&f=false [dostęp: 3.09.2015].

¹⁰⁶ Pośliśmy – poszliśmy.

¹⁰⁷ Barziej – bardziej.

¹⁰⁸ Taka forma w starodruku. Trudno orzec, czy jest to pomyłka drukarza w zapisie imienia Jezus, czy też dzisiaj nieczytelna gra słów, na przykład: zlatynizowana forma imienia Boskiego JEHOVA.

- Wichowa Maria, *Dzieło Diega de Estella „O wzgardzie świata i próżności jego” w przekładzie ks. Augustyna Kochańskiego jako poradnik medytacji. Problemy komunikacji literackiej*, Łódź 2010.
- Kantak Kamil, *Bernardyni polscy*, t. 1: 1453–1572, Lwów 1933, t. 2: 1753–1932, Lwów 1933.
- Górski Karol, *Kierownictwo duchowe w klasztorach żeńskich w Polsce XVI–XVIII wieku*, Warszawa 1980.
- Malarstwo polskie. Manierizm. Barok*. Wstęp M. Walicki i W. Tomkiewicz, katalog A. Ryszkiewicz, Warszawa 1971, s. 347–348. Tu tekst inskrypcji – cytatu z *Exhortatio* wraz z przekładem z wieku XVII.
- Nowicka-Jeżowa Alina, *Tradycja średniowieczna w religijności katolickiej XVI wieku (próba spojrzenia ogólnego)*, [w:] *Nurt religijny w literaturze polskiego średniowiecza i renesansu*, red. S. Nieznanowski, J. Pelc, Lublin 1994.
- Grudziński Kajetan, *Piotrkowczyk Aleksy*, [w:] *Słownik polskich pisarzy franciszkańskich (bernardyni i franciszkanie śląscy, franciszkanie konwentualni, klaryski oraz zgromadzenia III reguły)*, red. ks. H.E. Wyczawski OFM, Warszawa 1981.
- Piotrkowczyk Aleksy*, [w:] *Bibliografia polska Karola Estreichera*, t. 29, wyd. S. Estreicher, Kraków 1912.
- Szaniecki Paweł, *Kartuzi*, [w:] *Zakony benedyktyńskie w Polsce. Krótka historia*, Warszawa 1981.
- Słownik polskich pisarzy franciszkańskich (bernardyni i franciszkanie śląscy, franciszkanie konwentualni, klaryski oraz zgromadzenia III reguły)*, red. H.E. Wyczawski OFM, Warszawa 1981.

EXHORTATIO AD PAENITENTIAM BY DOMINIC OF PRUSY (CARTHUSIAN, 1382–1460)
AND TWO PARAPHRASES OF THIS WORK IN SEVENTEENTH-CENTURY POLISH LITERATURE. THREE UNKNOWN LITERARY WORKS FROM THE COLLECTION OF
THE JAGIELLONIAN LIBRARY

SUMMARY

Dominic of Prusy (1382–1460) is an author who has hitherto been unknown to Polish literary historians. However, his poetic work entitled *Exhortatio ad paenitentiam* enjoyed considerable popularity in seventeenth-century Poland – mainly with Franciscan Friars, among whom an abridged version was circulated in manuscript form. The full text is 158 stanzas long, while the Polish version – entitled *Napomnienie* – had only 42 stanzas. The Latin original was published as late as 1731 – many years after the two translations by Augustyn Kochański and Aleksy Piotrkowczyk, which came out in 1611 and 1654 respectively. The original copies of all the texts published here are to be found in the Jagiellonian Library.

SŁOWA KLUCZOWE:

Dominik Kartuz, poezja średniowieczna, Augustyn Kochański, parafraza poetycka, poezja religijna

KEYWORDS:

Dominic of Prusy, Mediaeval poetry, Augustyn Kochański, poetic paraphrase, religious poetry

